

## *Gry komputerowe, a sprawa polska.*

Kilka lat temu w telewizji i przede wszystkim w prasie zaczęła się nagonka na gry komputerowe. Teraz już to osłabło, ale nadal zdarzają się ludzie, którzy uznają gry komputerowe za utożsamienie zła (sic!). Dziennikarze, psychologowie i chyba przypadkowi ludzie mówili o tym jakie szkodliwe są wyżej wspomniane gry. Co robią z psychiką młodych, biednych graczy (taa, biednych, biedni to chyba byli oni sami jeśli wymyślali takie rzeczy). Ja jednak uważam co innego i chciałbym się podjąć obrony gier tworzonych na starego, poczciwego blaszaka.

Na początku chciałbym pokazać, jacy kompetentni są niektórzy dziennikarze zajmujący się grami komputerowymi. W pewnej gazecie (niestety nie mogę napisać, że był to Super Ekspres), był artykuł na temat brutalności w grach komputerowych. Na końcu znajdowała się tabelka z siedmioma najbardziej brutalnymi grami. W teście tabelce obok gier takich jak np. Quake III, czy Serious Sam, znajdował się... Larry VII<sup>1</sup>. Jeśli podrywaniu dziewczyn jest takie brutalne, to mamy dużo brutalniejsze społeczeństwo niż sądziłem;)

Jednym ze sztandarowych przykładów, jest przenoszenie świata gier komputerowych do świata rzeczywistego. Żeby nie być przesadnie stronniczym, przyznam, że jest to prawda. Był taki przypadek, że dziesięcioletek wypróbował na swoim koleźce kombosa z Mortal Kombat i myślał, że tamtemu zostało jeszcze kilka żyć, albo nastolatek przejechał policjanta po sesyjce w GTA<sup>2</sup>. Jednak takie przypadki są bardzo nieliczne i zdarzają się bardzo rzadko, a już szczególnie w Polsce. „Lepiej usiąść przy kompie i sfragować<sup>3</sup> setkę kosmitów niż wyjść na ulicę z kijem i zabić staruszkę”. Powiedział to kilka lat temu fan gry, uznawanej ówczesnie za jedną z najbrutalniejszych. I miał rację. Jeśli ktoś jest wkurzony, to chyba lepiej, żeby to odreagował na monitorze niż w rzeczywistości. Więc paradoksalnie, w niektórych przypadkach brutalność w grach może być przydatna.

Poza tym, jeśli ci „świetnie znający się na rzeczy dziennikarze” przyczepili się tak do gier wydawanych na peceta, to czemu odpuścili sobie telewizję. Było dużo więcej przypadków śmierci i dużo więcej ludzi odniosło obrażenia po oglądaniu telewizji niż po graniu. Po wyemitowaniu odcinka jednej z najbardziej popularnych kreskówek w Stanach, w którym jeden z głównych bohaterów mówił, że „ogień jest cool”, w ciągu tygodnia zanotowano kilka przypadków podpażeń domów przez dzieci. Nie mówiąc już o tym ile dzieci wyskoczyło z okna po obejrzeniu „Supermana”, bo myślały, że polecą. A poza tym świat przedstawiony w telewizji (przynajmniej jeśli chodzi o filmy z udziałem prawdziwych aktorów, a taki Superman też był) dużo bardziej przypomina świat realny, niż świat pokazany w grach komputerowych. Tak więc, może nasi dziennikarze darują sobie gry, a skupią się dla odmiany na telewizji. A przynajmniej będą pisać o tym i o tym.

Kolejnym błędem jaki często popełniają przedstawiciele prasy jest generalizowanie, że wszystkie gry „są złe”. I w zasadzie mają rację, przecież takie na przykład Rally Championship<sup>4</sup> jest takie brutalne;) Jeśli ktoś uważa że sportówki (może z wyjątkiem NHL<sup>5</sup>, sportów walki itp.), większość przygodówek, gry edukacyjne czy gry dla małych dzieci są brutalne i nie nadają się do użytku przez młodzież poniżej osiemnastu lat to współczuję. Mam wrażenie, że niektórzy dziennikarze, oceniają ogół gier komputerowych po zobaczeniu na przykład Postala. Na tej zasadzie, można by powiedzieć, że polskie społeczeństwo jest niezwykle brutalne po obejrzeniu jednego meczu Legii z Polonią.

A teraz proponuję dla odmiany odwrócić sytuację. Może w telewizji albo w radiu (bo przecież prasa nie będzie pisać sama o sobie) zacząć pisać o tym jak beznadziejne są gazety. Że cała polska prasa jest do niczego, a dziennikarze są głupi po przeczytaniu jakiegoś brukowca. Utożsamiać gazety z narzędziem szatana. Oskarżać prasę o to, że dzieci i młodzież popełniają przestępstwa, okaleczają siebie lubi innych po przeczytaniu jakże sugestywnych opowiadań lub reportaży. Ciekawe jakby się wtedy czuli Ci, co teraz tak plują na gry komputerowe.

Tak więc na koniec, chciałbym poradzić tym ludziom, żeby się wreszcie odczepili od gier, a jeśli chcieliby o nich pisać, to żeby robiły to osoby kompetentne, znające się na rzeczy i nieopłacane przez Ligę Polskich Rodzin (która musi przecież podobno stać na straży polskich, katolickich wartości i dlatego musi tępić też gry komputerowe). Może wtedy takie teksty w gazetach będą obiektywne, profesjonalne i pokazujące prawdę.

<sup>1</sup> Quake i Serious Sam - strzelaniny, których chodzi głównie o to, żeby zabijać, choć ma to swój cel. Larry - gra opowiadająca o przygodach podrywacza.

<sup>2</sup> Mortal Kombat – bijatyka, GTA – gra mówiąca o złodzieju samochodów

<sup>3</sup> Zabić

<sup>4</sup> Wyścigi samochodowe

<sup>5</sup> Hokej z wbudowanym systemem bójek